

Zdaniem wielu, mecz w Catanii miał potwierdzić, że w Romie doszło do przełomu. Trudno ocenić spotkanie, które nie zostało dokończzone, ale wydaje się, że na „basenie” Massimino Roma Luisa Enrique wróciła do swoich dawnych grzechów. W cieniu Etny Giallorossi stracili siódmą w tym sezonie bramkę po strzale głową.

Po raz pierwszy dzwonek alarmowy rozległ się w Bratysławie. Dobrotka ze Slovana jako pierwszy strzelił głową bramkę Romie, jakby naznaczając sezon, w którym forma Giallorossich początkowo wcale nie rosła. Z kolei w lidze włoskiej pierwszy główką do bramki Giallorossich trafił German Denis, strasząc Romę prowadzącą 2-0 z Atalantą, która w końcówce [przypieczętowała swój pierwszy w sezonie tryumf przed własną publicznością. Mecz na własnym terenie z Milanem można uznać za symbol cierpień obrony Romy: trzy bramki strzelone przez Rossonerich padły po uderzeniach głową. Zlatan Ibrahimovic tamtego wieczoru wpisał się na listę strzelców dwukrotnie, a trzecie trafienie dorzucił Alessandro Nesta, który ciągu na bramkę na pewno nie może zaliczyć do swoich najważniejszych cech. Potem przyszła kolej Gamberiniego, który rozpoczął tańce na Stadio Franchi w meczu, który do tej pory jest najgorszym w wykonaniu Romy w tegorocznych zmaganiach Serie A. Obrazu dopełniają strzał Chielliniego w remisie z Juve oraz Legrottaglie, któremu zostawiono tak dużo swobody, że nie mógł tego nie wykorzystać. Bramka dała prowadzenie Catanii, potem wyrównał De Rossi, a w końcu sytuację wyjaśnił Tagliavento, decydując o przerwaniu spotkania.

Jeśli więc liczyć tymczasowy wynik z Catanii, aż siedem z dwudziestu straconych do tej pory przez Romę bramek padło po uderzeniach głową. To jeden gol na trzy, 35% wszystkich. Taki odsetek jest najgorszym wynikiem w całej Serie A. Tylko Novara i Catania straciły po główkach więcej goli – po dziewięć – ale stosunek tych bramek do goli straconych w innych sposób jest niższy niż u Giallorossich.

Trafienie Legrottaglie ujawniło ponadto słabe punkty rzymskiej obrony. Był to ósmy gol w sezonie stracony po stałym fragmencie gry (40%) i piąty z rozwinięcia rzutu różnego. Roma należy do zespołów najbardziej „kruchych” przy wykonywaniu stałych fragmentów gry przez przeciwnika. Gorsze od niej są tylko Chievo (45%) oraz Fiorentina (44%). Szczególnie złe wyniki Roma ma w przypadku rzutów różnych. Pod tym względem Roma (5 straconych w ten sposób bramek) jest lepsza jedynie od Novary, która straciła ich 6, ale jeśli uwzględnić stosunek do wszystkich utraconych bramek, to Roma prowadzi w tym niechlubnym rankingu.

Ale w meczu w Catanii można też dopatrzeć się czegoś pozytywnego. Wzrosła skuteczność Romy ze stałych fragmentów gry, w szczególności z rzutów różnych. Bramka strzelona przez De Rossiego to 5 trafienie z akcji rozpoczętej wrzutką z narożnika boiska. To oznacza, że Giallorossi prowadzą w ligowym rankingu goli z rzutów różnych przed Atalantą, Milanem i Udinese.

Dane te być może nie martwią Luisa Enrique, który pokazał, że niewiele robi sobie ze statystyk. Hiszpańskiemu trenerowi, a zwłaszcza obronie Romy, pozostaje więc tylko pokazać już w sobotę w meczu z Ceseną, że problemy, których nie dało zauważyć się na Stadio Massimino, były tylko chwilowe.

ODSETEK BRAMEK STARCONYCH PO UDERZENIACH GŁOWĄ

Roma	35%	(7 na 20)
Catania	27%	(7 na 26)
Novara	26%	(9 na 35)
Juventus	25%	(3 na 12)
Lazio	24%	(4 na 17)
Napoli	21%	(4 na 19)
Chievo	20%	(4 na 20)
Parma	19%	(6 na 32)
Milan	18%	(3 na 17)
Genoa	17%	(5 na 29)
Siena	16%	(3 na 19)
Udinese	15%	(2 na 13)
Lecce	12%	(4 na 34)

Atalanta 9% (2 na 23)
Palermo 8% (2 na 24)
Bologna 8% (2 na 24)
Fiorentina 6% (1 na 16)
Cagliari 6% (1 na 18)
Inter 5% (1 na 19)
Cesena 4% (1 na 25)

ODSETEK BRAMEK STRACONYCH PO RZUTACH ROŻNYCH

Roma 25% (5 na 20)
Chievo 20% (4 na 20)
Fiorentina 19% (3 na 16)
Novara 17% (6 na 35)
Juventus 17% (2 na 12)
Udinese 15% (2 na 13)
Lecce 12% (4 na 34)
Siena 11% (2 na 19)
Genoa 10% (3 na 29)
Atalanta 9% (2 na 23)
Palermo 8% (2 na 24)
Catania 8% (3 na 26)
Milan 6% (1 na 17)

Cagliari 6% (1 na 18)

Lazio 6% (1 na 17)

Napoli 5% (1 na 19)

Bologna 4% (1 na 24)

Cesena 4% (1 na 25)

Parma 3% (1 na 32)

Inter 0% (0 na 19)

Autor: **Daniele De Angelis**

Tłumaczenie: kaisha

Autor: kaisha